

"Nie ma już czasu na pomyłki", mówił po przegranym meczu z Interem Rudi Garcia. Giallorossi wzięli to do serca w wygranym meczu z Sassuolo i muszą trzymać się tej zasady do końca sezonu. Kolejnym rywalem w drodze po drugie miejsce będzie Genoa. W spotkaniu, które zostanie rozegrane o 12:30, zespół Garcii zmierzy się z rywalem walczącym również o duży jak na siebie cel, grę w Lidze Europy. Zapowiada się zacięta batalia.

Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 42 mecze, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. Zdecydowanie lepiej wygląda ta statystyka, jeśli chodzi o batalie na Stadio Olimpico. Tu Roma była lepsza 34 razy, przy 6 remisach i 7 wygranych zespołu z Genui. Bardzo duża różnica jest też w bilansie bramkowym. Giallorossi strzelają średnio w historii rywalowi u siebie po dwie bramki: 93 gole Romy przeciwko 25 rywali. Statystykę zwycięstw i goli wyrubował zespół Giallorossich szczególnie w ostatnim czasie. Drużyna z Rzymu wygrała bowiem wszystkie domowe mecze z Genoą, od momentu gdy ta wróciła do Serie A w sezonie 2007/2008, aplikując przy tym rywalom w siedmiu meczach 19 goli i tracąc tylko 4. Ogółem, jeśli dodać wygraną z rozgrywek 1994/1995, Roma legitymuje się obecnie serią ośmiu domowych zwycięstw z rzędu z niedzielnym rywalem oraz dwunastu meczów bez porażki. Rossoblu przywieźli po raz ostatni punkt z Romy w sezonie 1993/1994 (1-1), a wygrany w rozgrywkach 1989/1990 (1-0).

To jednak nie może zwieść podopiecznych Garcii. W ostatnim meczu z takim rywalem Totti i spółka zaliczyli bowiem wpadkę. Było to dwa tygodnie temu, gdy do Rzymu zawitała, bita niemiłosiernie przez Giallorossich w ostatnich latach, Atalanta. Dobrze wiemy jak się skończyło. Zespół Garcii stracił bardzo ważne punkty w walce o drugą pozycję. Punkty, które dawałyby dziś przewagę nad Lazio. Tymczasem to Roma musi gonić i trudno powiedzieć, po układzie meczów, na jaką zdobycz stać będzie Giallorossich w końcówce sezonu. Z jednej strony zespół zagra aż cztery mecze na Olimpico (w tym wyjazdowy z Lazio) i zaledwie jeden na obcym terenie (z Milanem), z drugiej, jak pokazują statystyki z 2015 roku, chyba lepiej byłoby, gdyby rozkład meczów wyjazd/dom, był odwrócony. Z jednej strony zespół czekają mecze z Milanem, Udinese i Palermo, a więc zespołami o podobnej motywacji jak Sassuolo, które o nic już nie walczą, z drugiej przed oczami mamy wciąż straty punktów z potęgami typu Empoli czy Parmy. Ciężko zatem snuć jakiegokolwiek przewidywania. Wydaje się, że plusem na korzyść Romy jest porównaniu kalendarzy obydwu drużyn. Lazio czekają wyjazdowe mecze z Atalantą, Sampdorią i Napoli oraz domowe potyczki z Interem i właśnie Romą. Zatem poza pojedynkiem z zespołem z Bergamo, który jest bardzo bliski utrzymania, reszta meczów wygląda dla Biancolcelestich ciężko. Łatwiejszy kalendarz od Lazio ma Napoli, które jednak traci po porażce z Empoli pięć oczek do Romy i sześć do Lazio. Zespół Beniteza czekają potyczki z

Milanem, Parmą, Ceseną, Juventusem i właśnie Lazio. Dodatkowo zespół z Neapolu gra też w Lidze Europy. Tak czy inaczej Napoli nie można nadal lekceważyć.

Wracając już do Romy, zespół Garcii stanie do niedzielnego pojedynku z Genoą w na pewno lepszych humorach niż do wielu ostatnich meczów. Giallorossi ograli w środę Sassuolo, aplikując przeciwnikowi trzy gole. Taki wynik strzelecki wydarzył się po raz pierwszy od 30 listopada 2014, gdy gracze Garcii pokonali 4-2 Inter Mediolan. To da być może więcej przekonania w ofensywie, która spisuje się w 2015 roku fatalnie. Mimo tych trzech trafień zespół nie osiągnął średniej przynajmniej jednego gola na mecz. Problemy ze strzelaniem bramek mieli Giallorossi szczególnie na Stadio Olimpico, gdzie więcej niż jednego gola udało się strzelić w 2015 roku, na dobrą sprawę, zaledwie raz: w meczu z Lazio. Na dobrą sprawę w tym roku udało się też odnieść u siebie tylko jedno zwycięstwo. Giallorossi pokonali niedawno 1-0 Napoli i jest to jedyna ligowa wygrana przed własną publicznością z pięciu odniesionych w 2015 roku. I to głównie niemoc w meczach na Stadio Olimpico, gdzie Roma wygrała tylko 8 z 16 potyczek ligowych, spowodowała, że dziś, pewne wydawałoby się na początku roku drugie miejsce, wisi na włosku.

W przeciwieństwie do Giallorossich, którzy zaliczyli świetny start do sezonu, a potem obniżali regularnie formę, występy Genoi to prawdziwy rollercoaster. Zespół potrafił wprowadzić swoich kibiców w euforię, potem w przygnębienie, zaliczył ponownie pozytywny okres, następnie kolejny fatalny, aby w ostatnim czasie znowu zachwycać swoją grą. Bardzo dobre w wykonaniu Rossoblu były pierwsze 14 kolejek sezonu. Zespół wygrał wówczas 7 razy, 5-krotnie remisował i dał się pokonać jedynie Napoli i Sampdorii. To właśnie z lokalnym rywalem Rossoblu rywalizowali o trzecie miejsce w tabeli. Na początku sezonu bowiem drużyny z Genui otwierały peleton goniący Juventus i Romę. Warto też wspomnieć, że w tamtym okresie sezonu podopieczni Gasperiniego nie przegrali żadnego meczu wyjazdowego. Niestety dla Rossoblu zaczęło się właśnie od pierwszego spotkania z zespołem Giallorossich, gdy w połowie grudnia padł wynik 1-0 dla Romy. Od tego momentu zespół zaliczył siedem meczów bez wygranej, w których ugrał tylko trzy oczka. Drużynie Gasperiniego udawało się jedynie remisować na własnym boisku, za to każdy z wyjazdów był przegrany. Z kryzysu udało się wyjść na chwilę w lutym, gdy Rossoblu pokonali najpierw w Rzymie Lazio, aby tydzień później rozbić, 5-2, Hellas Verona. Zapalone w tunelu światelko szybko jednak zgasło, a zespół stracił miejsce gwarantujące grę w pucharach po kolejnych słabych występach. Pięć meczów bez wygranej i tylko trzy zdobyte punkty zepchnęły Genoę na siódmą pozycję tabeli, tuż za plecy lokalnego rywala.

Wreszcie w ostatnich tygodniach zespół Genoi uratował przede wszystkim

kalendarz. Rossoblu podejmowali u siebie ostatnią trójkę tabeli i nie dali rywalom żadnych szans. Po drodze podopieczni Gasperiniego przegrali 1-2 z Palermo, jednak dobre wyniki z potencjalnymi spadkowiczami wyraźnie podniosły morale w drużynie, co było widoczne w środę, w Mediolanie. Zdecydowanie lepsza Genoa urządziła Milanowi lekcję futbolu, wygrywając pewnie 3-1 i wyprzedzając w tabeli fatalnie grającą Fiorentinę. Dwanaście punktów, które zdobył zespół Rossoblu w ostatnich pięciu meczach, to dziś obecnie najlepszy wynik w Serie A. Nikt nie może pochwalić się taką zdobyczą w ostatnich tygodniach. To pozwoliło Genoi na powrót na szóste miejsce w tabeli o tylko jedno oczko za plecy Sampdorii. W związku z rozstrzygnięciami w Coppa Italia, gdzie w finale znalazły się Lazio i Juventus, grę w przyszłorocznej edycji Ligi Europy da właśnie szósta pozycja. Mimo tego Rossoblu nie mogą się jeszcze cieszyć. Wręcz przeciwnie. Goniący peleton składa się z aż trzech drużyn. Fiorentina, Inter i Torino tracą zaledwie jeden-dwa punkty, zatem każda wygrana w końcówce sezonu będzie miała kolosalne znaczenie. Podopieczni Gasperiniego nie stoją na pewno w tej walce na straconej pozycji, gdyż poza Romą, zagrają na wyjazdach z Atalantą i Sassuolo, z kolei u siebie podejmą właśnie Inter i Torino.

Forma Romy:

29.04.2015, 33 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA **0-3** (Doumbia, Florenzi, Pjanic)

25.04.2015, 32 kolejka Serie A: Inter – ROMA 2-1 (Nainggolan)

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta 1-1 (Totti)

12.04.2015, 30 kolejka Serie A: Torino – ROMA 1-1 (Florenzi)

04.04.2015, 29 kolejka Serie A: ROMA – Napoli **1-0** (Pjanic)

Forma Genoi:

29.04.2015, 33 kolejka Serie A: Milan – GENOA **1-3** (Bertolacci, Niang, Falque)

26.04.2015, 32 kolejka Serie A: GENOA – Cesena **3-1** (Bertolacci, Perotti, Pavoletti)

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: Palermo – GENOA 2-1 (Falque)

15.04.2015, 30 kolejka Serie A: GENOA – Parma **2-0** (Falque, Pavoletti)

11.04.2015, 29 kolejka Serie A: GENOA – Cagliari **2-0** (Falque, Niang)

Do kadry, w porównaniu do meczu z Sassuolo, wraca Holebas. Wiele wskazuje jednak na to, że na lewej obronie zobaczymy ponownie Torosidisa. W środku pola Rudi Garcia nie będzie miał dużego wyboru. Keita narzeka bowiem nadal na niedawno kontuzjowane kolano i nie trenował z zespołem po meczu z Sassuolo. Francuski trener stwierdził na konferencji, że musi jeszcze ocenić kondycję gracza. Do ataku wróci być może Ljajic, który z powodu problemów mięśniowych nie otrzymał szansy z Interem, z kolei z Sassuolo obejrzał spotkanie z ławki rezerwowych. W zespole gości zabraknie przede wszystkim zawieszono za żółte kartki Burdisso oraz Perottiego. Giallorossi muszą uważać szczególnie na Falque, który trafiał w czterech z ostatnich pięciu meczów i z dziesięcioma golami jest najlepszym strzelcem drużyny.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Astori Torosidis

Pjanic De Rossi Nainggolan

Ljajic Totti Gervinho

Kontuzjowani: Castan, Strootman, Maicon

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Maicon, Keita, Florenzi

Poza kadrą: Curci, Sanabria

Przypuszczalny skład Genoi:

Perin

Roncaglia De Maio Izzo Edenilson

Rincon Bertolacci Kucka

Falque Niang Bergdich

Kontuzjowani: Perotti, Ariaudo

Zawieszeni: Burdisso

Zagrożeni zawieszeniem: Niang, De Maio, Pavoletti

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielne zawody poprowadzi **Antonio Damato**. Do tej pory sędziował 21 meczów z udziałem Giallorossich, a ich bilans to 10 zwycięstw, 4 remisy i 7 porażek. Ostatnim meczem, jaki prowadził, było niedawne spotkanie z Ceseną, wygrane przez zespół Garcii 1-0. Damato sędziował też ćwierćfinał Coppa Italia, w którym Giallorossi przegrali 0-2 z Fiorentiną. Bilans Genoi w spotkaniach prowadzonych przez tego arbitra to 6 wygranych, 4 remisy i 10 porażek,

- Roma wygrała pięć ostatnich meczów rozgrywanych o 12:30. W tym sezonie Giallorossi pokonali o tej nietypowej porze Udinese i Napoli. Ogółem Roma przegrał tylko jeden mecz rozgrywany w tych godzinach, w sezonie 2010/2011, z Sampdorią. Gorsze wspomnienia ma Genoa, która wygrała tylko dwa mecze rozgrywane o 12:30 na ostatnich pięć sezonów. W obecnych rozgrywkach Rossoblu zremisowali o tej porze 1-1 z Cagliari i przegrali 1-3 z Interem,

- Roma wygrała tylko jeden z ostatnich dziewięciu oficjalnych spotkań na własnym boisku, jeśli brać pod uwagę 90 minut (1-0 z Napoli). W pozostałych meczach Giallorossi zaliczyli 5 remisów i przegrali 3 razy,

Ostatnie spotkania zespołów:

14.12.2014: Genoa – ROMA 0-1 (Nainggolan)

18.05.2014: Genoa – ROMA 1-0 (Fetfatidis)

12.01.2014: ROMA – Genoa 4-0 (Florenzi, Totti, Maicon, Benatia)

03.03.2013: ROMA – Genoa 3-1 (Totti, Romagnoli, Perrotta – Borriello)

21.10.2012: Genoa – ROMA 2-4 (Kucka, Jankovic – Totti, Osvaldo **x2**, Lamela)

Autor: abruzzo